

# SŁOWO

Wilno, Wtorek 8-go stycznia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostawianiem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2000000 zagranicą 4000000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 100000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro- wy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 100000 marek, za tekstem 400000 marek Najmniejsze ogłoszenie 400000 m. p. z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

## OSTRZEŻENIE.

Podajemy niniejszem do wiadomości naszej Szanownej Klienteli, iż pojawiły się w ostatnich czasach na tutejszym rynku fałszyfikaty naszych wódek z etykietami, będącymi żywym naśladowaniem ETYKIET NASZYCH, OPATENTOWANYCH PRZEZ MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU, SZCZEGÓLNIE „ŻYTYNIÓWKI”.

Prosząc Szanowną Klientelę o zwrócenie baczonej uwagi na powyższe fałszyfikaty, ostrzegamy jednocześnie tych, którzy tego nieuczyniowego naśladowania się dopuszczają, iż z ekwilą, gdy nie zaprzestaną natychmiast podrabiania naszych wódek, wystąpimy przeciwko nim za właściwą drogą sądową.

Również ostrzegamy przed rozszerzaniem przez liczne szaflikowe fabryki wódek w Wilnie pogłoskami, jakoby wyrabia się wódki z powszechnie znanego ze swej pierwszorzędnej jakości spirytusu poznańskiego i stwierdzamy stanowczo, że JEDYNI E Centrala spirytusowa żywa w swej reżiswal wódek

wyłącznie i stale spirytusu z raktyfikacji poznańskich.

Centrala Spirytusowa, Tow. Akc.

„POZNAŃ”

ODDZIAŁY W WILNIE, KOWLU I BRZEŚCIU.

**Odwadzniki kilogramowe cechowane** są do nabycia hurtowo i detalicznie w Biurze Technicz. **WOLA** ul. Niemiecka 12. Telef. 658. —) CENY FABRYCZNE (—

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW” w WILNIE, przy ul. Sądowej 6.

**Hurtowa sprzedaż**

mąki pszennej i żytnej wszelkich gatunków ORAZ śledzi Przybył wagon ryżu po cenach tanich.

## Dokąd idziemy i dokąd iść należy.

Pełnomocnictwa dla rządu p. Wł. Grabskiego zostały uchwalone wszystkimi głosami prócz głosów grup wyszłych z 18-iej listy wyborczej. Przez powołanie rządu pozaparlamentarnego, Sejm przyznał się do niemości rządzenia, przez uchwalenie pełnomocnictw skarbowych uznał swą nieudolność do ustawodawstwa finansowego.

Po głosowaniu sobotniem nastąpiła w prasie warszawskiej nuta zupełnej idylli. Jak dużo jest prostoty w życiu polskim. Nad skomplikowanymi stosunkami polityczno-redakcyjnymi, nad całą atmosferą partyjnej nienawiści, nad wyrzekaniem, że posłowie-darmonozjadzi w dniu 21 grudnia pobierają awansem 400 tysięcy za styczność w wysokości 375 milionów na człowieka, co po pomnożeniu przez 555 daje kwotę olbrzymią, podczas, gdy urzędnicy i nauczycielstwo nie mają co jeść, — zapanowały te proste, trochę w stylu choinkowo-bożonarodzeniowym utrzymane słowa: „posłowie są bardzo niegrzeczni, ale się poprawiają, widzicie jak łatwo i grzecznie uchwalają pełnomocnictwa, czegoby przesiadł żaden parlament bez wielkiego przymusu nie uchwalili. Właściwie mówiąc to są dobrzy ludzie i dobrzy Polacy”.

Niestety, ten pogodny, miły, beżenarodzeniowy nastrój, narazony być może choćby artykułem „Czasu”, w którym bezimienny autor, drogą fachowego ujęcia, wykazuje, że waloryzacja, t. j. epoka planów p. Grabskiego, finansów naszych uleczyć nie jest w stanie, a tylko nowe klęski ścignie na Polskę. Jak to wiemy z mowy p. Grabskiego podatkami chce on dusić jedynie większą własność ziemską, chroniąc własność — smutne to jest dla kresowego ziemiaństwa, które marzyć ledwie zaczęło o odbudowie zgliszcz i popiołów. Wreszcie trzecim zgrzytem jest ten fakt, że kluby, posiadające w swym łonie wybitniejszych znawców spraw skarbowych: klub chrześcijańsko-narodowy (pp. Chłapewski, Michalski, Jaroszyński) klub P. P. S. (p. Diamand) głosowały coppersa za ustawą o pełnomocnictwach, dla której nawet mocno naciągnięto konstytucję, ale nie kryły swego braku zaufania, do cudotwórczej mocy uzdrawiania, którą p. Grabski we własnym i w swych entuzjastów mniemaniu posiada.

Przyjmując to wszystko pod uwagę, uważamy, że polityką prawdziwie strusią byłoby podtrzymywać nieuzasadniony optymizm co do przyszłości najbliższej. Przeciwnie, należy powiedzieć całą prawdę: Oto jedynym skutkiem rządów p. Grabskiego będzie szalony wzrost drożyzny, a co za nią idzie zrewoltowanie mas.

Byłoby inaczej, gdyby p. Grabski

nie objął dyktatury skarbowej osobiście, ale przelał pełnomocnictwa, które tak łatwo od Sejmu wy dostał, na Radę Nacprawy Skarbu, złożoną nie z posłów lecz z ludzi wiedzy, zostając Rady tej jedynie prezesem. Wtedy obecność p. Grabskiego byłaby nie do pogardzenia. Jego nieskazitelna uczciwość i patrijotyzm stanowi bowiem na tle Sejmu nielada zaletę, z drugiej strony jego dwukrotne doświadczenia na stanowisku ministra skarbu stanowiłyby nieodzowną wskazówkę jak postępować nie należy.

Jednogłośnie uchwalenie ustawy ramowej o pełnomocnictwach, tego nędznego kruczka adwokackiego w obejściu konstytucji, jest objawem znamionnym. Jest to pierwsza próba obecnego Sejmu zrzucenia z siebie odpowiedzialności. Parlament nasz jest bowiem dziś zagrożony i to zagrożony poważnie tą powszechną atmosferą animozji, niechęci i niewierności, która go zewsząd otacza. Doehedzimy już do rzeczy nieczęsto dających się obserwować w państwach normalnych. Oto zjazd P. P. S. bardzo zresztą spokojny i rzeczowy od początku do końca, a w sprawie mniejszości narodowych uchwalający nieomal nacjonalistycznie - polską rezolucję, — wypowiedzi się przeciw dyktaturze Józefa Piłsudskiego. — Nie chcemy eserwonego Mussoliniego, powiada zastużony dla przedwojennej pracy socjalizmu polskiego redaktor *Robotnika*, Feliks Perl.

Z drugiej strony mnożą się głosy wskazujące, że niektóre grupy, coraz goręcej myślą o rozwiązaniu kryzysu państwowego drogą pozaparlamentarną. Nie my, lecz socjaliści z kongresu krakowskiego, podają myśl, że pewne grupy dążą do zamachu stanu, którego hasłem byłoby nazwisko Piłsudskiego. Psychologicznie niema w tem nic dziwnego. Polską rządzi Sejm, a w Sejmie tym wielką rolę odegrywają osobistości w rodzaju p. Bryła, który obalił gabinet Witosa, a dla którego miejsce właściwe byłoby za kratą więzienną. Nie więc dziwnego, że przy takim stanie rzeczy narzeka niektórych ludzi, skądinąd nastroszonych patrijotycznie, przybierają formy nielegalne i niebezpieczne.

W danej więc chwili, jeszcze raz, jako na jedyny środek ratunku wskazujemy nie na walkę z parlamentaryzmem polskim, lecz na jego uzdrowienie, uratowanie idei parlamentarnej przez zmianę ordynacji wyborczej.

Sejm obecny zmienić konstytucji nie może, gdyż do tego trzeba 2/3 głosów całej Izby Poselskiej, czyli że trzeba, aby za zmianą konstytucji albo głosowały prawie wszystkie stronnictwa polskie, albo też głosowała ósemka, Piast, N. P. R. Niemcy i Żydzi,

## OGŁOSZENIE.

Wszystkie instytucje handlowe i przemysłowe, które obowiązane są do nabycia walut zagranicznych na uszczerbek zaliczki na podatek majątkowy — wzywamy się niniejszem do zgłoszenia się w Komisariacie Ministerstwa Skarbu dla spraw dewizowych w Wilnie ul. Dominikańska 3 w godzinach od 11 do 12 do dnia 1 lutego 1924 roku. celem otrzymania odnośnych instrukcji i zarejestrowania się w Komisariacie.

WILNO, dn. 5 stycznia 1924 r.

*Czesław Husbaum*  
Komisarz Ministerstwa Skarbu dla Spraw Dewizowych w Wilnie.

**Każdy powinien kupić a będzie wiedział ile ma płacić podatku państwowego.**

Nowa skala efektywnego Państwowego podatku dochodowego od wposadań stałowych i wynagrodzeń za pracę najemną obowiązująca od 1 stycznia 1924 r. Cena 100.000 mk. Żądać we wszystkich księgarniach i u gazociarzy.

I-szy Oddział Miejski  
Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego

UL. WILKLA 24, tel. 7-31.

przypomina Sz. Klienteli, iż nadal

przyjmuje wkładki na rachunki bieżące i lokaty terminowe

W ZŁOTYCH POLSKICH

według kursu dnia franka złotego,

czem daje możność uchronienia oszczędności od deprecjacji.

Przez tego bank załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzącej.

co jest nie do pomyślenia. Natomiast ta Izba poselska posiada większość stronnictw, w których egoistyczno-partyjnym interesie leży zmiana ordynacji wyborczej. Do takiej grupy zaliczamy Niemców, N. P. R. i P. P. S., z tem jednak przeświadczeniem, iż ta ostatnia frakcja na taką zmianę nie zgodzi się ze względów ortodoksyjnie-doktrynalnych. Najbardziej natomiast leży zmiana ordynacji wyborczej w interesie ósemki i Piasta. Po rządach koalicji tych dwóch grup, zostały one zdepopularyzowane w oczach wyborców i ich przeciwnicy mają wszelkie atuty w ręku.

Reforma wyborcza musi niestety być projektowaną w ramach konstytucji 17 marca, dlatego też proponujemy tylko:

- 1) Zmianę procedury wyborczej w ten sposób, aby każdy wyborca już w lokalu wyborczym na specjalnym blankiecie wypełnił nazwiska kandydatów,
- 2) Wprowadzenie odrębnej kurji wyborczej dla Żydów, co możliwe jest po sprawiedliwym zapewnieniu tej kurji tytułu mandatów, ile wypada ze stosunku ilościowego Żydów do reszty ludności.
- 3) Zredukowanie ilości obwodów wyborczych, dla większego zcentralizowania akcji wyborczej.
- 4) Zredukowanie ilości mandatów Sejmowych mniej więcej o połowę.

Należy mniemać, że taka reforma choć w niedużym stopniu, przyczyni

się do powstrzymania natłoku ciemnych mas do lokali wyborczych. Na wsi rolę bardziej decydującą powzięmie miejscowa inteligencja, a z trudnością wyobrażamy sobie polskiego patrijotę, któryby w danej chwili, po tak smutnych doświadczeniach, bronił czynnego prawa wyborczego kompletnych analfabetów.

Nie czas jest teraz wypominać, ktoi jest głównym winowajcą, że konstytucja 17 Marca ma tak fatalną dla Polsk strukturę. Nie lewica, lecz prawica naszego Sejmu jest w pierwszym rzędzie odpowiedzialna za ten nieszczęsny akt. Ale dziś, ówczesni autorowie konstytucji, z całą naiwnością, przyznają się, że myśleli, iż m. Józef Piłsudski będzie zawsze prezydentem i dlatego celowo tak ustrój państwa polskiego okaleczyli.

Powtórzymy raz jeszcze, że zmiana chociażby częściowa naszego ustroju, będzie wielkim szczęściem dla Polski, i zrzec się dlatego można wypominać przeszłości. Ale reformą prawa wyborczego muszą posłowie uchwalić. Inaczej czekają Polskę nieobliczalne konsekwencje, gdyż obecny ustrój faktycznie nosi w sobie przekleństwo słów Danego: *Tu niema nadziei.*

Cat.

## Waloryzacja.

Ona krakowski drukuje następujący aktualny artykuł, który w całości zamieszczamy.

Rzucone lekkomyślnie hasło waloryzacji dochodów państwowych, ledwo zostało wcielone w życie, zaczyna się okazywać jedną z plag egipskich, tak jak to zresztą ostrzegali wszyscy rozsądni politycy i znawcy stosunków gospodarczych. I my na tych szpaltach przestrzegaliśmy niestannie przed tym eksperymentem, oddającym całe nasze życie w ręce tak hazardowego regulatora, jakim są spekulujące koleją, giełdowe, od których zależy w wysokim stopniu hausa i balsa marki polskiej w stosunku do franka. Zwyciężyło jednak zdanie, aby wejść na drogę waloryzacji celem zapewnienia państwu mechanicznego podwyższania się jego dochodów, a sejm i rząd poprzedni przeprowadziły tę waloryzację z datą od 1 stycznia.

Pierwszem jej następstwem jest niesłychany wzrost drożyzny, spowodowany nagłym skokiem w górę wszystkich państwowych opłat podatkowych, kolejowych, pocztowych, celnych etc. Opłaty podatkowe zaczynają w naszych oczach przerastać możliwość płatniczą społeczeństwa. W obiegu jest zaledwie dziesiąta część środków płatniczych w porównaniu do czasów przedwojennych, to też społeczeństwo nie może znaleźć i nie znajdzie środków na zapłacenie tej sumy danin publicznych, jakie płaciło przed wojną. Co się wobec tego stanie, przewidzieć dokładniej trudno; to tylko jest pewne, że zachwieje to całem naszym życiem gospodarczym. Waloryzacja innych opłat publicznych (jak taksi kolejowych lub pocztowych) musi doprowadzić do ogromnego zredukowania ruchu transportowego, osobowego i listowego. Wskazywaliśmy już na to kilkakrotnie, a doświadczenie dni ostatnich potwierdza niestety nasze przestrogi. Kolejki będą jeździć niebawem puste, a listonosze będą pracować po dwie godziny dziennie, chodząc z próżnymi torbami. Jak wobec tego będzie się kalkulować dochód z kolei i poczty, które będą potrzebowały połowy lub trzeciej części tego personelu, jaki zużywały dotychczas (a zwolnić niepotrzebne personelu z dnia na dzień nie będą mogły), łatwo sobie wyobrazić: z pewnością źle.

Ale oto i drugi skutek opłakany państwowej waloryzacji. Za przykładem danym ze strony państwa, idzie trop w trop waloryzacji wszelkich innych cen

— Jeste bowiem zachęta, a nawet przymus w stosunku do wytwórców, kupców i fabrykantów, aby waloryzowali towary i produkty. Rolnik, który musi płacić waloryzowane podatki i opłaty kofejowe, musi waloryzować swoje mleko, zboże czy bydło. Rzeźnik musi waloryzować mięso i wędliny. Fabrykant musi waloryzować swoje płócenka, skóry, gwoździe, papier. Kupiec musi waloryzować wszystko, co od grosisty nabędzie i na sprzedaż wystawia. A pamiętajmy, że waloryzować, to znaczy dociągnąć ceny do paritetu franka szwajcarskiego, albo, co na jedno wychodzi, złota.

Ale teraz przychodzi najcięższe dla naszego życia gospodarczego i najmniejbezpieczniejsze dla państwa następstwo waloryzacji: waloryzacja wartości pracy. Produkcja nasza realna i przemysłowa rozrastała się w latach ostatnich dzięki niższemu płaćcom i poborom w stosunku do przyjętych za granicą. One to czyniły ją tania, zdolną do konkurencji, mogącą wypierać produkcję czeską z rynków rumuńskich i tureckich, a niemiecką z rynków rosyjskich. Dzięki tej to okoliczności nasze wyroby bawełniane czy włókienne, żelazne czy agrarne były swoją taniością wszystkie inne w krajach sąsiednich. Teraz nagle, w ciągu kilku tygodni, musimy dokonać skoku, który będzie musiał doprowadzić nasze płace i pobory do wysokości cen ogólnych, a temsamem niesłychane podniesienie drożyzny kosztów naszej produkcji.

Jest bowiem rzeczą wprost niemożliwą, uragającą wszelkim logicznym i etycznym pojęciom, aby niesłychanie niskie (po przeliczeniu na złoto) pobory naszych urzędników i płace naszych robotników dały się utrzymać z chwilą, gdy i państwo i kupiec i producent pobierają to, co im się należy, wedle paritetu franka. Urzędnik, który przed wojną pobierał pewną sumę miesięcznie, pobiera teraz jej jedną trzecią część, co najwyżej połowę. Robotnik bierze również tylko część dawniej swej płacy, a jaką część, to zależy od chwilowej konjunktury lub od galezi, w której pracuje. Z chwilą gdy wszystkie koszty ich utrzymania podskoczyły nagle do paritetu przedwojennego, nie da się tych niskich płac i poborów utrzymać. Muszą i one zostać zwaloryzowane. Już od szeregu miesięcy rozlega się w szeregach robotniczych i urzędniczych takie hasło. Można potępiać strajki urzędników lub zaburzenia robotnicze, organizowane dla wymaszenia tego hasła—ale trzeba pamiętać, że z chwilą ogólnej waloryzacji cen, słuszność etyczna jest po stronie hasła waloryzacji pracy najmniejszej i że postulat ten musi być szybko zrealizowany.

Polityka skarbową rządu ostatniego i sejm—naszem zdaniem błędna, grzesząca nieostrożnością i lekkomyślnością—przyspieszyła ten proces i dzisiaj nie da go się powstrzymać. Był on wprawdzie na dłuższą metę procesem nieuniknionym, musiał kiedyś nadejść—ale błąd polityczny polegał na tem, że ten proces przyspieszono, zamiast złagodzić. Każde zbyt szybkie tempo procesów gospodarczych jest szkodliwe. Życie go-

spodarcze nie znosił skoków i nagłych przewrotów—najniebezpieczniejsze przejścia przestają być groźnymi, jeśli się je przechodzi z wolna, łagodnie i stopniowo. Myślny wszedł natomiast na drogę gwałtownego przewrotu gospodarczego.

Przewrót taki powoduje mnożstwo fatalnych skutków, rujnując i tak już na słabych nogach stojące nasze życie gospodarcze. Składa się ono z milionów poszczególnych gospodarstw większych i mniejszych. Nie wszystkie oparte są na zdrowych i silnych podstawach, dużo z nich przedstawia się jako domki karciane drżą przed każdym dmuchnięciem. Teraz zbliża się ku nim już nie lekki podmuch Zefira, ale prawdziwy Boreas. A polega ten Boreas: 1) na podniesieniu kosztów naszej produkcji do wysokości cen światowych, wskutek czego jej zdolność konkurencji i ekspansji ulegnie redukcji; 2) na niemożności dostarczenia naszej produkcji dostatecznej ilości kapitału obrotowego, co wywróci wszystkie słabsze gospodarstwa; 3) na zmuszeniu państwa do olbrzymiego podniesienia płac urzędniczych, wskutek czego to co państwo zyska drogą waloryzacji, wyda na jutro na pobory.

Skutki nie dadzą długo na siebie czekać. Ileż to jednostek gospodarczych się przewróci, ileż fabryk i fabryczek będzie musiało zamknąć swe bramy i rozpuścić swych robotników, ileż banków, kupców, towarzystw akcyjnych zginie na brak środków obrotowych, idących w tryliony i kwadryliony przy małym nawet stosunkowo przedsiębiorstwie. Będą to skutki leczenia inflacji waloryzacji, a więc wybijania klina klinem a wypędzania Balzebuba przez Lucyfera. Pamiętajmy, że po dotychczasowym karnawale niskich cen, łatwej konkurencji i wielkiego popytu zbliża się teraz przyspieszona przez nas samych niebezpieczna epoka wielkiego postu gospodarczego.

Czy rząd obecny rozumie całą groźbę sytuacji i nasuwających się niebezpieczeństw? Poprzeźni tego nie rozumiał ani w ząb, tak jak wogóle nie miał żadnego zrozumienia dla kwestii społeczno-gospodarczych (o prywatno-gospodarczych nie mówimy). Pan prez. ministrów, zapytany przedwczoraj w komisji skarbowej, co ma do powiedzenia w

sprawie sblizających się bezrobociu i redukcji pracy po fabrykach, odpowiedział, że niebezpieczeństwo to bierze poważnie i że zamierza z niem walczyć, o środkach, jakich zamierza w tej walce użyć, nie nie powiedział jeszcze. Zdaniem naszym niema lanych naprawde skutecznych jak tylko przyspieszenie dzieła sanacji. Waloryzacja sprawi tem mniejsze spustoszenia, im krócej będzie trwała. O cofnięciu jej w tej chwili, gdy okręt państwowy wpłynął właśnie na jej fale, niema mowy; jedynym sposobem położenia jej końca jest ustabilizowanie marki. Co spustoszeń sprawiła i sprawi, to jest już rzeczą nie do powetowania, ale przynajmniej niech pustoszy jak najkrócej. Prem. Grabski, który w wysokim stopniu jest ojeem chrześnym ideał waloryzacji, ma teraz sposobność pogrzebania swego duchowego dziecka, jeżeli szybko, sprawnie i rozumnie wyzyska nadane mu przez parlament pełnomocnictwa. Na niego obrócone są teraz oczy wszystkich. Dźwiga on wielką odpowiedzialność—oby umiał jej sprostać i powierzony mu okręt z burzliwych odmętów waloryzacji przeprowadzić jaknajszybciej do spokojnego portu stabilizacji.

## Ś. p. ks. Kazimierz Lutostawski

W niedzielnym numerze podaliśmy smutną wiadomość o zgonie ks. Kazimierza Lutostawskiego, posła na Sejm i członka zarządu Klubu Ludowo-Narodowego. Zmarły, pochodzący z wybitnie zdolnej rodziny, był jednym z najzdolniejszych posłów związku ludowo-narodowego. Ciałem i sercem oddany swej idei umarł na posterunku, przemęczony niustanną pracą ponad siły.

Jakkolwiek żywioł charakteru i serca ś. p. ks. Lutostawskiego popychała go często do zajmowania stanowisk skrajnych i nieprzejednanych, to jednak nieskazitelnym patriotyzm, ideałowością i uczciwością jednają mu powszechny szacunek. Wobec otwartego grobu wszędzie słycały głosy smutku i żalu.

Za duszę ś. p. ks. Kazimierza Lutostawskiego odbędzie się w Wilnie msza żałobna we czwartek 10 stycznia w kościele po-dominikańskim.

## Z Warszawy.

(Od własnego korespondenta telefonicznie).

Jako kandydat na podsekretarza stanu w min. Spraw Zagranicznych wymieniany jest Mrozowski. W kołach politycznych lewicy kandydatura ta napotyka na sprzeciw, zarówno ze względów politycznych jak i fachowych.

Stanisław Grabski, b. minister Oświecenia Publicznego, od czwartego numeru podpisuje *Słowo Polskie*.

Towarzystwo Kresów Wschodnich, mając na uwadze umożliwienie rolnikom korzystanie z przyznanych artykułem 8-ym Ust. o podatku majątkowym ulg z powodu zniszczeń wojennych, zwróciło się do rządu w sprawie niezwłocznego wprowadzenia na Kresach Komisji Szacunkowej do obliczenia strat, w przeciwnym razie prosi, aby ustalenie strat było dokonywane przez Starostów, lub odpowiednio Urzędy Skarbowe.

Na ministra Rolnictwa mianowany został p. Stanisław Janicki, b. kierownik Departamentu Gospod. Społecznego w Tymczasowej Radzie Stanu.

*Dzień Polski* w dzis. nrze drukuje zakończenie artykułu Jana Lutostawskiego o program agrarny. Autor pisze: Uchwalenie proponowanej reformy spowoduje, że ziemiaństwo porzuci wyzyskującą postawę i zbuduje nowe narodowe Stronnictwo Chrześc. Rolnicze, w którym mogą się znaleźć i nie małe zastępy ludowe. W układzie sił politycznych kraju nastąpią znaczne przeorientowania, niewiadomo czy w pożądanym kierunku. Taki system będzie miała sobie do zawdzięczenia nieopatrna polityka dotychczasowa prawicy w sprawie rolnej, jeśli się radykalnie nie cofnie na drogę rozważi.

TEATR POLSKI (Lubnia)  
Dzisiaj po raz 4-ty  
**„Dobrze skrojony frak“**  
satyra DREBELLY.  
z udziałem K. TATARCZYKOWICZA

TEATR WIELKI (na Pohulance)  
DZISIAJ po raz 2-gi  
WYSTĘPY GOŚCINNE  
**K. Niewiarowskiej  
i W. Szczawińskiego.**  
w operze LEO FALLA  
**Madame Pompadour**  
Początek o g. 8 w.

## TEATR WIELKI.

„Faust“.

Opera w 5-iu odsłonach, muzyka Karola Gounoda.

Chociaż w zeszłorocznym sezonie zimowym, pod dyrekcją H. Cepnika, kilkakrotnie grano tę operę, jednak—wobec zupełnie odmiennej obsady partji głównych i całkiem nowej inscenizacji, pod dyrekcją F. Rychłowskiego—można uważać wczorajsze przedstawienie jako premierę, z której sprawozdanie należy się naszym czytelnikom.

Ze względu na niezmierną popularność tego arcydzieła, które od lat przeszło sześćdziesiąciu należy do stałego repertuaru teatrów operowych całego świata i z niestanną powodzią publiczności wciąż jeszcze zachwyca, można się dłużej nie zastanawiać nad nigdy się niestarczającymi pięknościami tej opery i przejść od razu do omówienia wrażeń, otrzymanych w czasie premiery.

Najpierw trzeba zaznaczyć, że orkiestra—zarówno ilościowo i jakościowo—lepiej się prezentuje i więcej umie wydatnie różne piękne szczegóły instrumentacyjne, niżeli dawniej. Kapelmistrz p. J. Leszczyński, chociaż nieraz

bierze samowolnie niektóre tempa, cieniowania i zbyt często pozwala na fermaty i pauzy, niewskazane przez kompozytora i zmieniające linję architektoniczną utworu, z czem krytyka rzeczowa niezawsze się może zgodzić, prowadzi jednak całość konsekwentnie zgodnie ze swym ujęciem. Na pochwały bez zastrzeżeń zasługują wystudjowanie chórow. Znać wielkie w tem doświadczenie p. Leszczyńskiego. Słynny chóralista, po zgonie Walentyna, udał się wybornie.

Przechodząc do wykonania partji, trzeba zaznaczyć świetną produkcję śpiewającą p. Jęfimecovej, która obdarzyła rolę Małgorzaty całym zasobem swego przebieżnego głosu i mistrzostwa we władaniu nim. Niezawodna pewność atakowania najtrudniejszych interwałów i wielka muzykalność artystki dawały wrażenia słuchowe niezamąganym. Niezaprzeczenie, byłoby pożądanie jeszcze większe wyszukanie strony dramatycznej, roli, która się i pod tym względem lepiej od innych p. Jęfimecovej udat.

Niezaprawdę słusznie, partja Siebela uważana jest za bardzo niewdzięczną. Żywo mam w pamięci artystki, które w niej prawdziwie tryumfy święciły. Znajdąc dotychczasowe produkcje na naszej scenie pani Korsak-Targowskiej, przypuścić można, że tylko trema, a może i niezupełne opanowanie nowej partji

przez utalentowaną artystkę, było powodem, że całość wypadła mniej plastycznie, niżeli się można było spodziewać. Prawdopodobnie na dalszych przedstawieniach zdoła artystka sprawić wrażenie silniejsze i mniej konwencjonalne.

Partję tytułową wykonał p. Stępowski z całym artystycznym doświadczeniem śpiewaka, uwydatniając wyborną szkołę wszystkie zalety swego—zwłaszcza w medjum—pięknego głosu i wytworną grę sceniczną w tej, mało wdzięcznej, roli.

Jak wiadomo, Melistofeles należy do postaci scenicznych, nadających się do bardzo rozmaitej interpretacji. Głosem partję swą zaprezentował p. Wraga bardzo udatnie, zbierając zasłużone oklaski w momentach wybitniejszych; w ujęciu roli utrzymał się na należytych poziomach, nie oddalając się wyraźnie od typu najwięcej napotykanego na scenach.

Zawsze chętnie wityany p. Romanowski, barytonista o pięknym i wyrobionym wykonaniu partję Walentyna. Możeby prawdopodobnie było wrażenie, gdyby artysta w śpiewie przedśmiertnym wcześniej przestał się posługiwać pełnym głosem, przechodząc stopniowo do mezza-voce i piano.

O wiele lepiej, niżeli dawniej i zupełnie dobrze śpiewała p. Pastówna

partję Marty. Małą partję Wagnera należy wykonać p. Witas, bardzo staranny i stale wykazujący postępy młody artysta.

Walca, w odsłonie drugiej, z powodzeniem tańczyły dwie pary, z p. Morawskim na czele. Dlaczego nie było więcej par? Teatr posiada większy zespół baletowy i efekt byłby, niewątpliwie, potężniejszy.

Dekoracje i kostjumy były świeże i starannie wykonane, dopełniając korzystnie całości, bardzo życzliwie przez dość licznie zebraną publiczność przyjęte.

Czemu znowu godzina początku opóźniona? Bardzo wiele osób utyskiwało, że się tak późno przedstawienie kończy, a większość publiczności zmuszona wcześniej wstawać do pracy codziennej, szczerze była ucieszona, gdy się przedstawienie—przez pewien czas—wcześniej zaczynały i kończyły. Czy nie dałoby się powrócić do tej tak pożądanej innowacji?...

Michał Józefowicz.

P. S. Dłuższe sprawozdanie o całym szeregu koncertów z paru ostatnich tygodni zamieścimy w czasie najbliższym.

## Zamieszki w Sowdepji.

Jednocześnie z odchyleniem pewnym kursu polityki francuskiej w stosunku do Rosji sowieckiej, jaki giełda europejskiej polityki notować sda się coraz wyraźniej, jednocześnie z horoskopami demonstrowanymi w prasie komunistycznej na temat „Labour Party” i przypuszczalnym uznaniem zrakowacialej i zgangrenowanej Sowdepji rosyjskiej przez możne zachodu władze — nadchodzi wieści o nieporządkach i zamieszkach, wzdymających przywalone terroru „piersi prawostawnego i praworosyjskiego ludu wewnątrz b. imperjum carskiego, dla nabrania tohu opamiętania i w imię wolności.

W łonie samego rządu powstała opozycja, która do upadku przywieść może. Pisma donoszą:

Według wiadomości nadchodzących z Moskwy potwierdza się pogłoski o przesileniu w łonie rządu sowieków. Różnice zapatrywań między Trockim a innymi członkami najwyższego biura politycznego są tak znaczne, że biuro to przed kilku dniami musiało oficjalnie dementować pogłoski, jakoby zamierzało usunąć Trockiego z urzędu.

Trocki wystosował do „Prawdy” urzędowe pismo, w którym bardzo stanowczo przeciwstawia się koncesjom na rzecz opozycji i domaga się przedewszystkiem większej swobody słowa i przekonań. Zimowjew zaś, jeden z głównych reprezentantów obecnego systemu, w tem samem piśmie oświadcza, że należy położyć kres tej walce dwóch odłamów, gdyż jest ona zapowiedzią powstania dwóch rządów, co zagrażałoby istnieniu dyktatury proletariatu. Ogólnie przypuszczają, że obecne przesilenie ma przyczyny głębokie i jest najpoważniejszem z dotychczasowych przesilen bol-szewizmu.

W związku z przesileniem zostały przeprowadzone aresztowania na wielką skalę w Moskwie i na prowincji, o jakich donosiły dzienniki. — Kupcy i przemysłowcy, którym dozwolono pracować w warunkach, jako takie przypominających stosowane na zachodzie uprawnienia handlowe, stawali się maruderami ruchu komunistycznego, Rzecz ta była do przewidzenia.

Z drugiej zaś strony masowe aresztowania nie były na ręce polityki sowieckiej. Wieści o bliźkiem już uznaniu sowieków przez Anglię, — te drogie dla serca każdego bolszewika wieści, mogłyby przejść w sferę nieziszczonych marzeń, gdyby finansjerę angielską odstraszły represje stosowane względem kupców w Rosji.

Zatem Sowdepja wyjaśnia. Na pogłoski Tajmsa uniżenie prosi o sprostowanie, iż wszyscy aresztowani kupcy, to nie kupcy, to tylko bandyci żerujący na łonie niewinnego społeczeństwa bolszewickiego. Te handlarze kokainy, spirytusu, właściciele domów nierządu, z działalnością których każde przyzwolone, a kapitalistyczne państwo walczy również i właśnie przeciwnie, handel w Rosji nic na tem nie traci, a zyskuje.

Tymczasem ledwie że przebrzmiały niepokojące pogłoski o ucisku handlu — już nam ruspresy, polradia, a i paty też donoszą o strasznych prześladowaniach duchowieństwa wszystkich wyznań.

Co tydzień prawie, spada na Europę jakaś wieść hłobowa o naszych rabunkach, bezprawiach, mordach. Tu niema się nad czem długo rozwodzić. Polityka państw europejskich względem Rosji, zda się być co nieco zaślepiona tym demostracjom, anonsom, reklamom puszczanym światnie, należy przypisać, że znajomość rzeczy, niby na srebrny ekran nad światem rozciągnięty, widoków i baśni o bolszewickiej potędze.

Co się tam jednak wewnątrz dzieje w tej wielomilijonowej rzeszy, ogłupionej uderzeniem chamskiego obucha, o budza rządy władzy i żydowskiego sprytu. — Tam za kulisami ekranu.

Ruspress donosi z Moskwy, iż cała ta wielka powierzchnia w granicach terroru jacezej utrzymana, powierzchnia Rosji, jest terenem wielokrotnych wojen i wojenek „wewnętrznych frontów”. Według tajnych rządowych danych, w ciągu ostatnich dwóch tygodni zarejestrowano na Białejrusi kilka wypadków walk armji bolszewickiej z oddziałami partyzanckimi. Większa potyczka wywiązała się w okolicach Borysowa, gdzie dobrze zorganizowany oddział usiłował zawiązać kołmi rozkwaterowanej tam artylerji.

Partyzantki operujące w powiatach Słuckim i Mozyrskim, trzymały się stale w pobliżu granicy polskiej i niejednokrotnie przechodziły je w tę stronę lub napowrót, stosownie do potrzeb. Były to oddziały duże, całkowicie uzbrojone i wykwapowane.

Najbardziej nasilająca na uwagę była bitwa pod stacją Remontaje. W miejscu tem partyzanci natknęli się na silny oddział czerwonej armji i walka jaka się wywiązała kosztowała obie strony dużo ofiar. Później okazało się, iż tajemniczym oddziałem partyzanckim dowodził ataman Kulik.

Po nieudanej próbie przełamania bolszewickiej tyraljery, Kulik znikł w lasach na północnym wschodzie.

Na Ukrainie wciąż się powtarzają wypadki z napadami na pociągi, zresztą kwitnie tam bandytyzm niemający jakiegokolwiek politycznego podłoża.

Według wiadomości otrzymanych z Dagiestanu, bolszewikom udało się, w odległości 60 wiorst od Guniba, otoczyć i wlaść do niewoli mały oddział Gorców.

Napady na pociągi i transporty, należą w północnym Kaukazie do zjawisk zwykłych.

Zarzewie nienawiści do władz sowieckich rozgorzało również wzdłuż pobrzeży morza Czarnego, gdzie poszczególne garnizony czerwonych pułków wdziały się zmuszone do wysyłania oddziałów kennyh na prowincje, w celu usmierzenia powstań i buntów.

Korespondent Ruspressa dodaje, iż ogólnie rzecz biorąc jedynie na Donie walki antysowieckie oddziałów z pułkami czerwonemi, przybierają charakter zorganizowanej akcji przeciwko rządowi. W innych zaś dzielnicach Rosji Europejskiej ruch antysowiecki zjawia się jako przyczyna ogólnoe niezadowolonia z rządów komunistycznych w kraju.

Dwie walki toczą się w dalszym ciągu w B cherze i wzdłuż rzeki Amur-Darji, gdzie kawalerja czerwona potyka się co dnia niemal z oddziałami nieprzyjaciela.

Ostrożny Czas Krakowski w ten sposób pisze o świeżo uchwalonych pełnomocnictwach: „Ujemną stroną tego sposobu załatwienia jest to, że użyto w tym celu fikcji („ustawa ramowa”) zamiast wyraźnej i lojalnie zwołanej konstytucji, skore nagła potrzeb państwa tego wymagała. Jesteśmy legalistami i nie możemy pochylać dla tego fikcji, uważając ją za względów pedagogii politycznej za zły przykład. Jakimże niepożądanym eksperymentem otwiera taki precedens drogę na przyszłość?”

Jak widziemy więc artykuł nasz: „Białocowa wskazówka” nie był głosem zupełnie odo-sebnionym.

## Powrót Cara Ferdynanda.

SOFJA, 5. I. — Były car Bułgarii, Ferdynand, przybył dziś wieczorem i zamieszkał w pałacu królewskim.

Według informacji, powrót nastąpił tak nagle, że nie było czasu przygotować dla króla jego dawnych apartamentów w pałacu królewskim, które dopiero zaczęto odnawiać na jego przyjęcie, wskutek czego car Ferdynand ma zamieszkać w apartamentach syna, króla Borysa.

Przyjazd króla Cyryla, drugiego syna cara Ferdynanda oraz księżniczki Eudoksj i Nadieżydy poprzedził przybycie cara Ferdynanda do Sofji. Książę i księżniczki zamieszkałi się w pałacu królewskim.

Car Ferdynand przybył do Sofji wprost z Monachjum, gdzie konferował z następcą tronu bawarskiego Ruprechtem. Przy przybyciu cara Ferdynanda do Sofji oddano mu wszystkie królewskie honory.

## Manewry czy demonstracja.

WIEDEŃ, 5. I. „Neue Freie Presse” donosi: w ciągu stycznia odbędą się na merzu Śródziemnym wielkie manewry floty angielskiej przy współudziale części floty włoskiej i hiszpańskiej. „Neue Freie Presse” wyraża przypuszczenie, że manewry te będą miały charakter demonstracji wobec Francji.

„Kur. Polski” pisze: Rząd angielski chce w ten sposób zademonstrować szczególne przeciwko zamierzeniom Francji osiągnięcia bezpośredniego porozumienia z Niemcami bez współudziału Anglii.

## Łotwscy socjaliści przeciwko Polsce.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu łotewskiego leader Socjal.Demokratów oświadczył w Sejmie, że Związek Bałtycki rozumie, jako zbliżenie między Łotwą, Estonją i Litwą. Jeżeli dyplomacja łotewska do Związku tego będzie usiłowała wciągnąć Polskę, spotka się z gorącym sprzeciwem socjalistów.

Prasa litewska, omawiając ten szczegół, zwraca uwagę rządowi, zalecając jaknajgorliwsze wykorzystania nieprzyjaznego względem Polski stanowiska socjalistów łotewskich. (WILBI.)

# KRONIKA

## TEATR I MUZYKA

WTOREK  
8 Dnia  
Marcjanny  
Jutro  
Agatona P.

W. g. 3 00, M. g. 3 27 m.

## WILEŃSKA.

(1) Wyjątkowe Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie podatków komunalnych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że pobieranie przymusowych zaliczek na poczet danin Komunalnych nie znajduje uzasadnienia w ustawie z dn. 11 sierpnia 1928 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów Komunalnych (Dz. Ust. Nr. 91), zaś pobieranie samoistnych podatków przez pow. Związki Komunalne musi się odbywać w granicach przewidzianych i określonych wymienioną ustawą, t. j. po zatwierdzeniu odnośnych uchwał przez władze nadzorcze (art. 1). Przekraczanie tych ram jako niezgodne z ustawą oprócz odpowiedniej reakcji ze strony bezpośrednich władz nadzorczych może pociągnąć za sobą cały szereg niepożądanych komplikacji oraz rekursów, z powodu których pow. Związki Komunalne zmuszone będą do zwrotu nieprawnie pobranych podatków i do ponoszenia odpowiedzialności wskutek ewentualnych szkód, wyrządzonych niesłusznym poborem.

(2) W sprawie drożyzny. Dn. 31 grudnia 1928 r. upłynął termin umowy zbiorowej o stosunku cennika do wzrostu drożyzny, zawartej między właścicielami a robotnikami tartaków wileńskich.

Wczoraj w Okręgowej Inspekcji Pracy rozpoczęła się konferencja przedstawicieli właścicieli tartaków i robotników dla omówienia sprawy nowego zastosowania cennika do wzrostu drożyzny.

(3) Pensje ordynariuszów. Kom. Rządowa w porozumieniu ze Związkiem Ziemi w Warszawie ustaliła wartość cent. metr. żyta w III kwartale 1928—29 roku na 10.000.000 mkp., wobec powyższego pensja ordynariuszów na III kwartał wyniesie w powiecie Wileńskim, Braślawnkim i Dziśnieńskim 7.500.000 mkp., w pow. Świąciańskim, Oszmiańskim, Wilejskim i Duniłowickim 5.000.000 mkp.

Prezydent m. Wilna p. Bańkowski wyzdrowiał i rozpoczął wczoraj urzędowanie.

Walne zgromadzenie członków Wileńsko Trockiego powiatowego Związku Ziemi z dn. 16 grudnia 1928 r. postanowiło zbić rać się w pierwszy wtorek po 15 każdego miesiąca, w bieżącym jednak miesiącu, wyjątkowo 19 stycznia o godz. 6 wieczór z powodu rozpoczynających się 20 stycznia pertraktacji delegatów powiatowych Związków Ziemi z przedstawicielami Związków Pracowników rolnych. Porządek dzienny: 1) rozpatrzenie stawianych przez pracowników rolnych żądań, 2) wyjaśnienie w sprawie daniny lasowej i podatku majątkowego, 3) wybór przedstawicieli do Komisji Szacunkowej i odwoławczej w sprawie podatku majątkowego, 4) podatki gruntowe państwowe i samorządowe, 5) waloryzacja podatków, 6) wolne wnioski.

Z T-wa Nauk. Lekarskiego. Dnia 9 b. m. o godz. 8 wiecz. w gmachu Uniwersytetu (Świętojańska 26, sala Śniadeckich) odbędzie się posiedzenie T-wa Nauk. Lekarskiego.

Porządek dzienny: 1) Prof. Mischejda—Demonstracja chorego z kliniki chirurg. U. S. B.; 2) Dr. Zarcyn—Przyczynek do techniki usunięcia nerki (demonstr. chorej i preparatu); 3) D-r Jakubowski — Pokaz preparatu — pourazowe pęknięcie serca i worka sercowego; 4) D-r Oblezierski — O poronieniach nawykowych.

„Czwartki Ziemiaków”. W dniu 10 stycznia r. b. we czwartek odbędzie się druga z kolei zabawa taneczna „Ziemiaków” w sali balowej hotelu Georges’a. Wejście dla pań, jak zwykle, tylko za rekomendacją pań gospodyń. Początek zabawy punktualnie o godz. 9½ wiecz.

(1) Zima w Wilnie. Według obserwacji Wileńskiej Stacji Meteorologicznej, od trzech tygodni barometr wskazuje wysokie ciśnienie z małemi wahaniami. Wczoraj w południe barometr wskazywał ciśnienie 749 mm., temperatura — 12 R.

Zmiana pogody możliwa w najbliższych dniach.

Teatr Polski (Lataja) gra satyrę G. Drogoll „Dobrze skrojony frak” z p. K. Tatarkiewiczem w roli królewicza—ministra.

W sobotę promjera krotoszwili Hennequina i Collina „Dawonek alarmowy”.

Teatr Wielki (na Pohulance) Enakomita para artystów warszawskich p. Niewiarowska i p. Szczawiński wzbudziła wśród publiczności wileńskiej elbrzyskie zainteresowanie zapowiedzią swych występów w „Madame Pompadour”.

W próbach operetka „Królowa fal” z p. Niewiarowską i p. Szczawińskim.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

Pożar. W nocy na 7 b. m. o godz. 4-aj mł. 30 z niewiadomej przyczyny powstał pożar w młynie Tyszkiewicza (Stefańska 29). Ofiarą ognia padły maszyny w wydziale transmisyjnym. Pracę straży ogniowej tamował mroź, gdyż woda w slkawkach zamarała. Uratowano dużą ilość maki i słońca na wyjątkiem dwóch wagonów maki która spłonęła. Pożar trwał w przebiegu całej nocy i zakończył się wczoraj przed 3-ą godziną po poł. W czasie akcji ratowania skalaczyli sobie rękę strażak Franciszek Klimaszewski. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

Zaozadzenie. Dn. 7 b. m. od wczoraj zamkniętego plesa oczadzieli 59 letni Józef Hanczewski, jego żona Marta oraz dzieje Józef, Wincenty i Wiktor. (Ostrobramska 22). Wzywamy na miejsce wypadku lekarz pogotowia poszkodowanym udzielił pierwszej pomocy.

Napad. We wsi Mordasy pow. Wilejskiego w odległości 1-go kilom. od granicy do ekna Mikołaja Iwanca przyszło 6-ia bandytów uzbrojonych w rewolwory i karabiny którzy zaczęli pukać do okna, mówiąc że są policjantami. Gł. gospodarz wpuszcł bandytów do mieszkania natenczas bandyci krzyknęli „reże do góry” i poczęli strzelać w sufit. Iwaniec rzucił się na jednego z bandytów i chciał odebrać mu karabin, lecz przez innych bandytów został pobity kołbami. Po arobowaniu 40 dolarów oraz białym i ubrania na ogólną sumę 1 milj. 500 milj. mk. bandyci zbiegli na terytorium bolszewickie.

Otrucie. Dn. 7 b. m. w celu pozabawienia się życia otrula się ośową esenją służąca Aniela Łatuszyska (2-ga Radzińska 18). Pogotowie poszkodowaną odwiezło do szpitala żydowskiego.

## ŻYCIE EKONOMICZNE.

Frank złoty waloryzacyjny ustalony został na dzień 8 stycznia w sumie mk. 1410000; na dzień 9 stycznia — 1580000.

Wywóz pszenicy i innych artykułów zagranicę. Na posiedzeniu najmniejszego kompletu Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu w końcu grudnia ub. r. pozwolono Wielkopolskiej Izbie Rolniczej wywieźć zagranicę w drodze wyjątku 15.450 kg. pszenicy, wobec stwierdzonego faktu przywozu wżamian przez powyższą Izbę pszenicy słownej. Poza tem pozwolono kilku młynom wywieźć 150 ton otrąb jęczmiennych. Po szczegółowym zbadaniu podań i zasięgnięciu opinii rzeczoznawców, uchwalone pozwolite na wywóz 80 wagonów koniezyiny. Uchwalono wydawać zezwolenia na wywóz siodu tylko firmom handlowym eksportowym, opłacającym patent I kategorii, lub browarom, opłacającym patenty przemysłowe przynajmniej III kategorii. Uchwalono wreszcie sprolongowanie terminów opłat wywozowych od wyki, seradeli, peluszek i koniezyiny do 10 stycznia r. b.

Cena przepustek dla handlu z Rosją. Od 5 stycznia r. b. podwyższone zostają do wysokości 80 proc. W ten sposób ustala się następujące opłaty w zależności rodzaju przepustki: 4—6, 12 mil. marek pol.

## Bal Inflancki.

Dnia 14-go stycznia r. b. odbędzie się w Hali Hotelu George na rzecz Zadzwińskiego Kolea Mścierzy pod protektoratem Hrabiny Feliksowej Brosl-Platerowej i p. Amelji Łabuńskiej 3-ci Bal Inflancki.

Niech Ci, którym leży na sercu podtrzymanie młodzieży braci naszych na byłych najodleglejszych kresach Rzeczypospolitej Polskiej, zechcą, swym udziałem w balu, pomoc okazać.

Następujące Panie i Panowie łaskawie przyjęli sbewiązki gospodarzy na Balu Inflanckim: Bohdanewiczowa Ig., Bebkiewiczowa Stan., Brochocka-Szczawińska Ad. Hr., Burhardowa Alek., Flodorowiczowa Ł., Gąsiorowska Kurat., Kłostowa Jan., Kotwiczowa M., Kiewliczowa I., Wierusz-Kowalska

Spróbujcie nowej wymiętnej herbaty Nr. 103.

**Fels Tea Co** Warszawa

Wyszedł z druku

„Kalendarz Wileński Informacyjny” na rok 1924

—( Księga adrcsowa m. Wilna. Do nabycia we wszystkich księgarniach )—

Hal., Landsbergowa I., Łabuńska Am., Łopacińska S., Malecka Dyr., Masarakowa Ad., Mackiewiczowa Jan., Materska Dyr., Meysztewiczowa Al., Mohlowa St. Hr., Mehlowa Wasi. Hr., Niewodniczańska Wikt., Rydłowa Dyr., Obiezińska Miła., Obiezińska B., Breel-Platerowa Fel. Hr., Platerowa-Zyberkwa Hr., Piławska Mateuszowa, Romanowa Wal. Del. Rząd., Röttingerowa Pr., Rozwałowska Dyr., Romerowa Leon., Rumłowa Gen., Romerowa Kaz., Rydz-Smigiły Gen., Skinderowa Czesł., Sawicka D., Nerwid-Razekiewiczowa Moe., Szykierowa Dyr., Szaderska Staa., Stabrowska Marja, Tapalska Marja Gen., Wańkiewiczowa Hel., Wagnerowa Kar., Wimberowa Staa., Wierszyłowa Lud., Zawadzka Feliks., Sokolowska Marja, Świąteńska Kaz.

Raszkiewicz Moe., Rarba P., Röttinger Prof., Rozwałowski Dyr., Rydz-Smigiły Gen., Skinder Cz., Sawicki Dyr., Szykier Dyr., Suckeecki St., Szaderski St., Stabrowski P., Tapalski Gen., Wańkiewicz St., Wagner Karol., Wierusz-Kowalecki Cz., Świątecki Kaz., Sokolowski, Radkiewicz, Wierszyłło i Zawadzki Feliks.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W Nr. 5 (422) Pańskiego poczytnego pisma, znalazłem wzmiankę, o rzekomem pociągnięciu mnie przez lotewską prokuraturę do odpowiedzialności jako byłego prezesa rządu Bermondta Awałowa. Widocznie korespondent pański poplątał moją sprawę ze sprawą Bermondta na Lotwie. Od 10 maja do 26 czerwca 1919 r. stałem na czele lotewskiego rządu tymczasowego, który uwołał 22 maja

Ryga od bolszewików; przy rosyjskiej armji zachodniej pod wodzą Bermondta żadnego „rządu“ nie było, była jedynie ustalona dn. 24 września rada polityczna pod przewodnictwem hrabiego Konstantego Paleza, byłego gubernatora w Wilnie. W tej radzie czy „rządzie“ żadnego udziału nie brałem.

Wilno 7 stycznia 1924 r. Przyp. red. List ten dostaliśmy już po otrzymaniu od Wil. Biura Informacyjnego sprostowania tej balamutnej wiadomości, która stanowiła przyczynę listu ks. Niedry, a którą Wilbi nadesłało nam przez niedopatrzenie.

OFIARY.

Zamiast Ayeseł noworożnych na Żłobek im. Maryi Zygmuntożwe Ruszczyce 3.000.000 mk.

Dla biednych (do uznania Redakcji) Balberski 1.000.000 mk. Na repatriantki A. B. bezimiennie 500.000 mk. Dla repatriantki A. B. bezimiennie 3.000.000 — bezimiennie 50.000 mk.

WILEŃSKA GIEŁDA

Uszą. ewa 7 stycznia b. r. Rable złote 5200000-54500000 Ruble srebrne 2850000 8 proc. Państw. Pożyczka złota 1175000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 5 stycznia b.r. Delary 8200000 Londyn 35275000 Faryż 405000 Złoty frank 1575000

Redaktor Stanisław Mackiewicz

Korzystajcie z wielkiej wyprzedaży!

W razie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o 100% tańsze od cen rynkowych lub towar nie byłby odpowiedni przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszymi źródłem zakupu jest nasza firma dowodem czego świadczą tysiące listów napływających z gorącymi podziękowaniami za solidarność i taniocę naszych towarów.

Resztki na ubrania i kostjumy. Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania i kostjumy damskie. Resztki te są z materiałów jubranłowych, pierwszorzędnych fabryk pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Cena za trzy metry gatunek A — 9000000 mk. Cena za trzy metry gatunek B — 12000000 mk. Cena za trzy metry gatunek C — 15000000 mk. Cena za trzy metry gatunek D — 20000000 mk. Cena za trzy metry gatunek E — 27000000 mk.

Na żądanie klienta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszonki i do rękawów po 5500000, 7000000 i 8500000 mk. Polecamy po starych cenach bostony na czarne i granatowe ubrania, Boston I — 3500000, II — 5700000, III — 7500000 i VI — 9000000 mk. za metr.

MATERJALY na mundury wojskowe kolory gran. czarny i khaki po 3500000, 7000000, 5500000 i 7500000 mk. za metr. MATERJALY krajowe białe i angielskie bardzo wysoki gatunek we wszystkich kolorach. Gatunek A — 7000000. B — 8200000 i C — 9500000 mk. za metr.

WELOURY na palta jesienne i zimowe czyste wełniane z lewej strony krata, pierwszorzędne gatunki po 4500000, 6000000 i 8500000 mk. za metr.

Resztki na kupony spodniowe, Czarne tło w białe paski do ubrań wizyt. po 3000000 i 6000000 mk. Kamgarowe po 7000000, 10000000 i 12000000 mk.

STRUKS specjalnie dla konnej jazdy, kolor wojskowy lub piaskowy, cena za 1 metr najwyższego gatunku po mk. 18000000 i 20000000.

Gotowe ubiory. UBRANIA gotowe z dobrego, modnego materiału we wszystkich kolorach po 20000000, 25000000, 28000000, 30500000 mk. SPODNIE gotowe gat. I 5000000, 7000000, 9000000 i 15000000 mk. SPODNIE do ubrań wizytowych, czarne tło w białe paski po 5000000, 7500000, 10000000 i 15000000 mk.

SPODNIE „STRUKSY“ do konnej jazdy po 18000000, wyższy gatunek 20000000 i 25000000 mk. PALTA-JESIONKI z dobrych materiałów, fasony ostat. mody cena mk. 20000000 24000000, 26000000 i 30000000 mk.

KURTKI na waciu pierwszej jakości po 12000000 i 16000000 mk. SUKNIE JEDWABNE trykotynowe z jedw. trykotyn po 10000000 i 12000000 mk. SPÓDNICZKA szewiotowa, cała plisowana, po 5000000 i 6000000 mk. MATERJALY PLUSZOWY w prążki różne kol. 3200000 i 4000000 mk. SZEWIOTY DAMSKIE najlepszego wyrobu podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 2000000, 2500000 i 3500000 mk.

MATERJALY „TRYKOTINA“ we wszystkich najmodniejszych kolorach odcieni na całą suknię 8500000 i 9500000 mk. PŁÓTNA na bieliznę, pościel, wsypy, poszew. itp. po 1000000, 1500000 i 1600000 mk. za metr.

SZTUCZKA 17 metrów 17000000, 22000000 i 27000000 mk. ZEFIRY na koszule po 1000000, 1300000 i 1600000 za metr. PRZESCIBRADŁA białe (roz. 2 metr.) po 5000000 i 6000000 mk. za sztukę.

„TYK“ na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowane nie przepuszczające pary po 1000000, 1300000 i 1600000 mk. za metr. „OXFORD“ pościelowy na poszwy do pierzgi i powłók w kraty i kwiaty po 1000000, 1300000 i 1500000 za metr.

CAJGI bardzo trwałe i praktyczne po 1000000 i 1200000 mk. za metr, podwójną szerokości po 2000000 i 2400000 mk. za metr. FLANELLE gładkie po 1000000 i 1300000 mk. za metr. FLANELLE francuskie w ładne des. po 1300000 i 1600000 mk.

BAJE na kaftany i halki po 1400000 i 1600000 mk. za metr. OBRUSY białe w desen. duże na 6 osób po 5400000 i 6000000 mk. RĘCZNIK wafłowe trwałe w praniu po 800000 i 850000 mk. metr. gładkie po 1500000 i 1800000 mk.

DYMKA biała na kałesony po 1500000 i 1800000 mk. za metr. SURÓWKA (metka) biała i kremowa po 1000000 i 1200000 mk. CHUSTECZKI do nosa białe i kolorowe po 3000000 i 4000000 mk. za tuzin. CHUSTKI duże zimowe ciemne po 900000 i 1200000 mk.

puszyste śliczne des. w różn. kolor. po 12000000, 16000000 i 20000000 mk. KOŁDRY pluszowe czyste wełniane, deseniowe puszyste z powodu swych kolor. i desen. są ozdoba sypialni po 12000000, 15000000 i 20000000 mk. Takie same bez desen. ze szlakiem po 5000000, 7000000, 9000000 i 12000000 mk.

KAPY na łóżka pikowe kol. w ładne des. po 4500000 i 4600000 mk. KOŁDRY wafłowe kryte satyną najw. roz. 15000000 i 20000000 mk. KOSZULE męskie zefirowe dzienne z mankietami i kołnierzykami po 4000000, 5000000 i 6000000 mk. KOSZULE gotowe nocne 2500000 i 3500000 mk.

KALBESONY męskie po 2800000 i 3500000 mk. SPÓDNICZKI (halki) batyst. z koronkami po 2500000 i 3500000 mk. REFORMY damskie białe, czarne i kol. 2200000 i 2500000 mk. KOSZULE damskie batystowe z koron. i wstawk. po 2800000 i 3500000 mk. KOSZULKI i KALBESONY trykotowe syst. Jaegera po 3800000 i 4500000 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku, płaci się przy odbiorze. Za przesyłkę i opakowanie oblicza się podług taryfy pocztowej.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!!!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować: DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„Warszawska Konkurencja“

WARSZAWA, ULICA ZIELNA 51 (RÓG ULICY KRÓLEWSKIEJ) A. Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych klientów otrzymujemy mnóstwo podziękowań. Ceny podane z zastrzeżeniem.

PODZIĘKOWANIA Z powodu braku miejsca podajemy niżej nazwiska części dziesiątek tysięcy podziękowań, jakie codziennie otrzymujemy.

Wyrazy uznania i podziękowanie przesyłamy za wszystkie towary od W. P. Inż. K. Zdziałowicki, Luck, Okr. Zar. Lasów Państw. — Towar odebrałem i jestem zadowolony. Dziękuję łaskawie. Karol Bogusko, N. P. R. Filja, Jarosławiec, pow. Peczynska G. s. — Towar otrzymałem za który składam staropolskie Bóg zapłać. Jestem bardzo zadowolony. Wł. Skempa, p. Komarów, w. Wolica-Brazo. — Niniejszym donoszę, że trzy paczki towaru przeze mnie otrzymałem i jestem bardzo zadowolony, za co mam zaszczyt iście podziękowanie. Boles. Drygański, w. Maluchach Wileowska. — Materiał otrzymałem, który mi się bardzo podoba, jak również meim kolegom, za co składam serdeczne podziękowanie. Wł. Kamiński, Nowogródek, staros. — Zmówiony towar otrzymałem, i jestem z niego bardzo zadowolony, za co serdecznie dziękuję. Prsybyłski, nauos., pocz. Zarzawie, p. Puck, Pomorze. — Za beston dziękuję, proszę o wysłanie 17 metr. płótna. N. Makutywicz, Mołodoczno, Buchowska-Mała. — Towar otrzymałem z którego jestem bardzo zadowolony, solidność Warszawskej Konkurencji polecać swem towarzyszem. Gabryel Kowalski, Filipowo. — Z przysłanego mi towaru i koca jestem bardzo zadowolony. Cz. Friel, Włodawa, PPP. N. 1.

Ogłoszenie.

Zarząd Spółki Akcyjnej „Wileńskie Towarzystwo Handlowo Zastawowe“

w myśl par. 89 statutu Spółki podaje do wiadomości p.p. Akcjonariuszów, że zwołanie zwołanie odbędzie się w Wilnie dnia 2 lutego 1924 roku o godzinie 5-ej w lokalu Spółki przy sanku 3-to Michala Nr. 1.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie zarządu za rok operacyjny 1923. 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 3) Zatwierdzenie sprawozdania rocznego i bilansu. 4) Zatwierdzenie budżetu wydatków i planu działalności na rok 1924. 5) Uzupełniające wybory do Zarządu i Rady. 6) Wybory 3-eh członków Komisji Rewizyjnej i 2-eh zastępców. 7) Wnieśli.

Dla otrzymania prawa następnictwa i głosu na Walnem zwołaniu należy w myśl par. 94 Statutu, złożyć akcje zarządowi, co najmniej na siedem dni przed walnem zwołaniem.

Buchalter-bilansista

długoletni pracownik na naczelnych stanowiskach w kraju i zagranicą w dziedzinie przemysłowo-handlowej przyjmie posadę od 15 latgo. Solidne referencje.

Łaskawe oferty składać: Poczta Czarnańska, Zakłady Przemysłowe „PRACA“ Kierownik K. Zapolski.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5 grudnia 1923 r. pod Nr. 656 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 656. Firma: „Sztejngold Zelman“. Siedziba w Wilnie W. Stefańska 6. Przedmiot — sklep papieru. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 27 lutego 1923 r. Właściciel Sztejngold Zelman zam. ul. W. Stefańska 12.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5 grudnia 1923 r. pod Nr. 656 wciągnięto: dodatkowy wpis firmy: „Sztejngold Zelman“.

W dniu 27 listopada 1923 r. zgłoszono całkowite zlikwidowanie spółki.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 grudnia 1923 r. pod Nr. 142 wciągnięto: następujący dodatkowy wpis:

Firma: „Spółka Leśna demobilizowanych oficerów wojsk polskich J. Piątkowski, D. Metanowski i S-ka“. Z dniem 1-go listopada 1923 r. zarządona likwidacja spółki, mająca trwać do 15-go stycznia 1924 r. Likwidatorem spółki jest Longin Giedwiłło.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 grudnia 1923 r. pod Nr. 455 wciągnięto następujący dodatkowy wpis:

Firma: „M. Łocow i J. Feiman spółka“. Spółka została zlikwidowana na mocy obopólnej zgody spółników w dniu 11 grudnia 1923 r.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 grudnia 1923 r. pod Nr. 665 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 665. Firma: „Mojżesz Łocow“. Siedziba w Wilnie ul. Sadowa 5. Przedmiot sklep manufaktury. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności od chwili rozwiązania spółki „M. Łocow i J. Feiman spółka“, czyli od 11 grudnia 1923 r. Właściciel Mojżesz Łocow zam. tamże.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Redakcja „Słowa“ poleca ofiarności publicznej osobę z inteligencją z trojgiem dzieł. repatriantkę z bolszewij pozostającą bez żadnych środków do życia w położeniu rozpaczliwym. Ofiary składać prosimy do Administracji „SŁOWA“ pod literami A.B.

Ogłoszenie.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że zamiast licytacji na sprzedaż za gotówkę srebrów statowych 1923 roku i 1924 roku w Nadleśnictwach: 1) Oklankiem, 2) Świrskiem, 3) Trabskiem, 4) Smogoniem, 5) Stołpeckiem, która się nie odbyła w dniu 22-XII-23 r. i 3-I-1924 roku, wyszczególniony jest na dzień 15 stycznia 1924 r. przetarg za pomocą ofert pisemnych na wyrób za szpę (ekwiwalent w %) materiałów drzewnych na srebrach w wyżej wskazanych Nadleśnictwach, a obowiązkiem wywiezienia według uznania Ż. O. L. P. do stacji kolejowej lub do rzeki spławnej, wyrobionych materiałów, należących z podziału Ż.O.L.P. w Wilnie.

Bliższe informacje dotyczące się warunków powyższego przetargu udzielane będą przez oddział Handlowy Ż. O. L. P. w Wilnie w dniu powszednie w godzinach urzędowych.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie.

Damska pracownia A. Karzka Damowej

poszukuje wykwalifikowanych starszą panią ora kilka poszukiwanych pań. Zgłaszać się od 10 do 12 godz. codziennie. Podgórna 1 m. 13

Służąca potrzebna przychoząca, zgłaszać się od 10 do 7 Zawalna 7 m. 4.

!!Sprzedaż hurtowa!!

Otrab. Mydła do prania. Cykorji. Kakao.

Spółdzielnia Rolna Krowoskiego Związku Kłomian Ostrobramska 19.

Dokumenty uniwersyteckie na im. HUBERNY DREGE, zastawione wraz z teką przy kasie w mleczarni Hejbera 21 grudnia r. nb., uprasza się o odwołanie z wynagrodzeniem pod adresem: plac Orzeszkowej 5. m. 6.

Akuszorka z War

udziela porad. Przyjmuje, od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-4.

Udzielam lekcji

oraz przygotowuję w zakresie 4 kl. gimnaz. Gąrbarska 11-2

OGŁOSZENIE. Sprzedaje się piac

w centrum miasta przy ul. Wileńskiej. O warunkach dow. się w Biurze Ogłoszeń S. JUTANA, Niemiecka 4, telef. 222

Meble różne do sprzedania.

Ofiarne 4 m. 2 tamże 2 pok. do wynajęc.

Zgubione książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno na im. Bonifacjusza Remaszkielowa. Unieważnia się.

Zgubiono Index listów. num. Nr. 212 stud. medyc. U. St. Bat Zygmunta K. drewieja Unieważnia się.